



P

WSTĘP

POEZJA

PROZA

ESEJ

ARCHIWALIA

DRAMAT

VARIA

GRAFIK
NUMERU

SPIS TREŚCI



([https://poledwumiesiecznik.com/
page_id=5189](https://poledwumiesiecznik.com/page_id=5189))

E R N A
R O S E N S T E I NMÓWIA
ZDJĘCIA

Scenariusz krótkiego spektaklu pod tytułem „Mówią zdjęcia” Erna Rosenstein napisała najprawdopodobniej w 1983 roku, bo z tego roku pochodzi również jej wiersz „Toast”, w nim cytowany. Jego oryginalny maszynopis z własnoręcznym podpisem autorki znajduje się w kolekcji Urszuli Usakowskiej-Wolff i Manfreda Wolffa w Berlinie.

Objętość maszynopisu: 4 strony.

Wystawa starych fotografii. Atmosfera przeszłości. Zciemnia się. Słyszać wiersz.

Toast

Do was mówię, umarli –

– coraz bardziej żywi...

Kreska cieńsza od powietrza.

Uśmiech bledszy od motyla.

Słowa cieńsze od myśli.

Granica której nie ma.

Za wasze zdrowie umarli!
POLE / Nr 3 / 2023 (<http://poledwumiesiecznik.com/>)
Za naszą śmierć!



...wznoszę ogień z samego cienia!

Po ostatnich słowach coraz wyraźniejsze czerwone światło. Cicha muzyka. (Na przykład „Bajki czarowne, bajki cudowne, opowiadała mi niania siewa” lub coś innego w tym stylu...) Przy dźwiękach takiej melodii przechodzi dama w staroświeckim stroju. Przechodzą potem, niesione naturalnych rozmiarów zdjęcia.

Spadają jak płatki kwiatów różne, drobne fotografie.

Widzowie podnoszą. Oglądają. Są to fotografie dziecięce.

Tę samą w różnych układach widać, na umieszczonym w głębi, ekranie. Zaczynają migotać. Muzyka coraz cichsza... Nikną... Pojawia się na ekranie wielka, coraz bardziej nasświetlona fotografia ruin. Cisza.

Słychać głos:

Dziwią się wrony.

Taje ciche błoto.

Noc... i znowu nic.

Biegnie wszystkimi ulicami pustka

i woła ratunku!

Przerazliwy stukot. (Może być również głośnie, mechaniczne stukanie zegara.)

Przechodzą maszyny. Głowy mają magnetofonowe. Przykładają sobie wycięte wargi uśmiechów. Idą w takt równie mechanicznego i niezrozumiałego śpiewu z głośnika.

Powoli śpiew milknie. Wszystko się zatrzymuje.

Wchodzi kościotrup. Woła, zwracając się do widowni:

– Wy mówcie!

Długa cisza.

Na pochód maszynowy spada biały całun.

Cisza trwa.

Kościotrup jeszcze raz woła:

– Mówcie!



Jeszcze cisza... Słysząc daleki głos:

– Mów prosto jak spojrzenie.

Tnij granice błyskiem.

Wszystkie głosy są z elementarza

Nie chcą umierać.

Chcą znaczyć.

Odsunięte w przebrzmiałość –

– odbierają inaczej.

Dźwięk ich na nowo porusza i pomnaża cienie.

Puka do drzwi.

Otwiera staroświeckim kluczem.

Padają pierścienie i ozdoby.

Wejść.

Weź słowo najkrótsze.

Światło pada na wyprężającą się teraz postać kościotrupa, który czeka chwilę. Potem pozwoli wykonać gest rezygnacji. Podnosi duży klucz i sam zaczyna mówić.

Równocześnie na ekranie pojawia się bardzo stara książka i słysząc wiersz Broniewskiego.

– Jeśli serce w piersi za ciężkie,

pierś rozetnij i serce rwij.

Wyściel drogę wiosnie zwycięskiej

mostem ramion, purpurą krwi.

Jeśli z pieśni krew nie wytryśnie

starczy okrzyk rozgrzanych łuf.

Wytęż oczy. Zęby zaciśnij.

Stawaj w szereg. Nie trzeba słów.

Chwila ciszy. Po chwili zaczyna się, odległy zrazu, szum pochodu. Coraz głośniejszy. Wchodzi robotnicy z uciętymi głowami. Wznoszą zaciśnięte pięści.

Wiersz słysząc dalej:

W pierś niechaj wałą młotami.
POLE / Nr 3 / 2023 (<http://poledwumiesiecznik.com/>)
Nie pęknie.



Zatnij usta, choć w ustach krew.

Jeszcze będzie i jaśniej i piękniej.

Będzie radość i będzie śpiew.

Spada czarne płótno i zakrywa wszystko.

Żnowu pojawia się na ekranie wielkie, coraz mocniej naświetlone zdjęcie ruin. Na sali wiatr roznosi deszcz drobnych, starych fotografii. Po chwili zamieć ta pojawia się i leci również po ekranie. Pojawiają się cienie pochodów żałobnych. Słychać marsz pogrzebowy:

– Polegliście w walce...

Był wielki wasz trud...

Niknie wszystko. Pustka. Stukanie zegara. Coraz głośniejsze. Coraz bardziej groźne. Potem pianie kogutów. Hejnał. Dalekie strzały. Dym. Cisza. Nagle... Pełne światło.

Żaczynają się kręcić różne t.zw. wcierki, drogowaskazy, krzyże, młoty, sierpy, orderzy, znaki drogowe, reklamy świetlne, słupy telegraficzne...

Wreszcie wejeżdża w to wszystko Don Kichot i Sancho Pansa.

Taniec wciąga ich. Porywa za sobą.

Don Kichot i Sancho Pansa w najmodniejszych i najmniej spodziewanych figurach tanecznych.

Żmieniają się do taktu różne światła. Wkraczają modelki, prezentując swoje konwencjonalne twarze i stroje żurnalowe.

Światło coraz bardziej jaskrawe. Cisza zupełna. Wszystko ciemnieje. Robi się pusto.

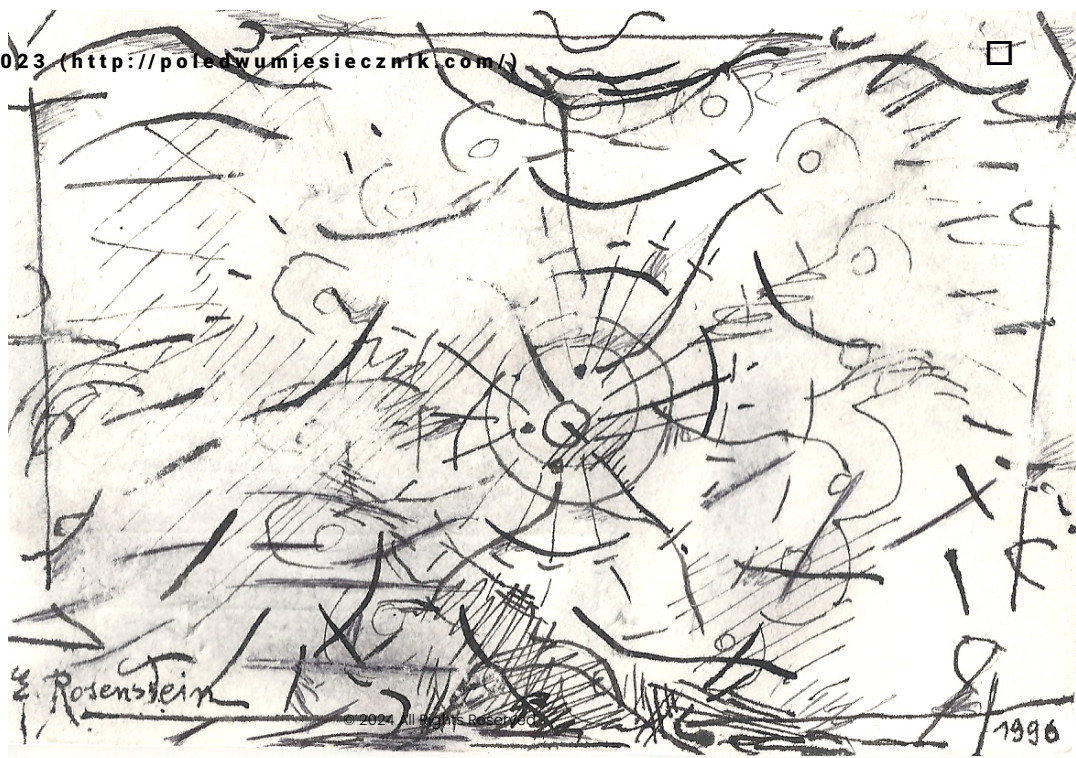
Na ekranie pojawia się transparent z napisem: – „Wygnańcy wszystkich krajów, łączcie się!”

Napis zbliża się coraz bardziej. Zajmuje cały ekran. Słychać strzały. Po każdym strzale napis rozdziera się.

Po strzale ostatnim transparent rozpada się na strzępy.

Wszystko błednie. Żnika. Żnowu, jak na początku, wystawa starych fotografii.

POLE / Nr 3 / 2023 (<http://poledwumiesiecznik.com/>)



Erna Rosenstein, rysunek, 1996, tusz na papierze. Kolekcja Urszuli Usakowskiej-Wolff